

NIEMCY ŁAMIĄ SANKCJE NAŁOŻONE NA ROSJĘ PO ANEKSJI KRYMU

Gazeta „Wiedomosti” donosi, że niemiecki koncern Siemens zamierza dostarczyć Rosji nowoczesne turbiny gazowe, które zostaną wykorzystane do walki z niedoborami energii na okupowanym terytorium Krymu. Jeżeli doniesienia się potwierdzą, będzie to oznaczało naruszenie przez Niemców zachodnich sankcji nałożonych na Moskwę po nielegalnej aneksji półwyspu.

Według „Wiedomosti”, niemiecki gigant Siemens podpisał z Rosjanami umowę na dostawę turbin dla zasilanych gazem elektrowni w Sewastopolu i Symferopolu. Kontrakt miał zostać sformułowany w taki sposób, żeby umożliwić ominięcie zachodnich sankcji, które znacząco ograniczają kontakty podmiotów gospodarczych UE z Półwyspem Krymskim – zakazy obejmują m.in. eksport technologii oraz świadczenie usług w zakresie infrastruktury energetycznej. Aby uniknąć konsekwencji za ich naruszenie turbiny zostaną wysłane do rosyjskiego miasta Taman w regionie Krasnodarskim – 20 km w linii prostej od Krymu. Będzie to jednak tylko formalność i przystanek na drodze do właściwego miejsca przeznaczenia.

Rzeczniczka Siemensu komentując powyższe doniesienia powiedziała, że firma prowadzi interesy „(...) w ramach obowiązujących norm politycznych i prawnych.” Dodała, że „Spółka szanuje decyzje podjęte w sprawie sankcji i oczywiście przestrzega stosownych przepisów” – pomimo tego nie może jednak ujawnić szczegółów konkretnych zamówień.

Wysłanie na Krym sprzętu wyprodukowanego przez Niemców, stanowiłoby rażące naruszenie zachodnich sankcji – szkodliwe zarówno z punktu widzenia RFN, jak i samej firmy, która go dokonuje. Warto pamiętać, że zazwyczaj umowy tego typu są skonstruowane w sposób, który zabrania samowolnej zmiany lokalizacji urządzeń, w związku z czym Siemens posiada środki nacisku, żeby zapobiec naruszeniu międzynarodowych obostrzeń. Nie skorzystanie z tych możliwości, będzie jasno wskazywało na intencje firmy oraz długofalowo może wiązać się z utrudnieniem działalności niemieckiego giganta w krajach Europy Środkowej i Wschodniej, które obawiają się rosyjskiego neoimperializmu. Bez wątplenia taki scenariusz utwierdzi również Władimira Putina w przekonaniu, że „Zachód” jest zbyt słaby i podzielony, aby uszczelnić sankcje i egzekwować zapisy prawa międzynarodowego.

Zapewnienie Krymowi niezależności energetycznej stanowi bardzo duże wyzwanie dla Federacji Rosyjskiej. Obecnie, w godzinach szczytu, półwysep otrzymuje 70 – 90 procent zużywanego prądu z terytorium Ukrainy. W obliczu trwającej regularnej wojny w Donbasie oraz dążenia Kijowa do ograniczania współpracy z Moskwą, jest to sytuacja nader niekomfortowa. Dlatego właśnie Rosjanie zamierzają zainwestować w infrastrukturę energetyczną anektowanego terytorium około 1,2 miliarda euro.